

Zbigniew Chojowski

Poczucie czy zanik historii w poezji po 2000 roku?

Prace Literaturoznawcze 3, 251-266

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW CHOJNOWSKI

UWM w Olsztynie

Poczucie czy zanik historii w poezji po 2000 roku?

Historical Awareness or Oblivion in 21th Century's Poetry?

Słowa kluczowe: historia i poezja, Hayden White, historia wyparta, ideografia, zaangażowanie poety

Key words: history and poetry, Hayden White, denied history, ideography, writer's engagement

Polska poezja XIX i XX wieku wypowiedała się o i wobec historii w kategoriach moralnych, w uznaniu jej wspólnotowych i patriotycznych funkcji. Wiersz zgodnie z tradycją romantyczną był miejscem uobecniania się idei historiozoficznych. To oczywiście: wiedza historyczna stanowiła rezerwu- ar tematów i argumentów, podsuwała materiał wartościowy, godny inspi- racji, bo wspólnotowórczy. Próbom zrozumienia przeszłości towarzyszyły pod- stawy zaufania i przekonanie o „rozumności” dziejów oraz obiektywnego przebiegu składających się na nie wydarzeń, których status ontologiczny na ogół nie był podważany. Polska literatura na ich podstawie, ale opierając się zarówno na figurach logiki historii czerpanych z chrześcijaństwa, jak i in- nych pokładów dziedzictwa śródziemnomorskiego, kształtowała wyobrażenia przeszłości. Np. „apokalipsa” w poezji napełniała się jednocześnie treściami historycznymi i historiozoficznymi, a współczesny punkt widzenia wynikał z odczuwania terażniejszych zdarzeń jako momentów dziejowych, przełomo- wych, traumatyzujących i przemieniających ludzi (naród, społeczeństwo, ludzkość).

Niefuność poetów wobec „obiektywizmu”, prawdziwości przekazów histo- rycznych, a w konsekwencji relatywizacja historii, podsyca ideologiczne i polityczne sterowanie historią. Ujawnianie luk w faktografii, podawanie wielu „prawd” co do przebiegu i znaczenia dziejów, likwidowanie odniesienia transcendentnego, szerzenie poglądu o nieomal absolutnej odmienności cza- sów współczesnych od minionych – ma się przyczyniać do zaniku stosowania zasady *per analogiam* czy słuszności łacińskiej maksymy: *historia magistra*

vitae est. Prawidła te twórczo wykorzystywał jeszcze w swoich wierszach-pieśniach, opartych ściśle na wyobraźni historycznej, Jacek Kaczmarski (1957–2004).

W poezji po 2000 roku następuje nie tyle przemieszczanie się tematów historycznych na marginesy zainteresowań, ile reorientacja i polaryzacja statusu historyczności.

Zawężanie się horyzontu przeszłości obserwował jako Stary Poeta Jarosław Iwaszkiewicz, gdy między 16 a 20 kwietnia 1979 roku pisał jeden ze swych wybitnych wierszy przedśmiertnych, *Trylogię aleksandryjską*. W pierwszym epitafium tryptyku nasuwający się patos historycznej bitwy, która zdecydowała o losach świata, jest wypierany skutecznie. Śmierć króla perskiego Dariusza obserwuje bowiem jego zdychający pies Skarabeon, którego ludzkie odruchy i potrzeby przełamują wydumaną, fantazmatyczną wzniosłość dziejowej chwili, kiedy Aleksander Macedoński, zwyciężając władcę Persji, staje się „królem [...] nad królami”¹. Iwaszkiewiczowskie zwierzę, przyznając się ironicznie do nieświadomości, że jest świadkiem historii, demitologizuje i demistyfikuje jej estetyczno-polityczną manipulację, czyli nad-reprezentację i towarzyszącą jej nadinterpretację. Wierny Dariuszowi czworonóg z całą szczerością stwierdza: „Skąd mogłem wiedzieć, że się rozpoczyna / Nowa epoka? Psy epok nie znają”².

Teatralność historii, a tym samym jej podatność na reżyserię, unaocznia ironicznie Zbigniew Herbert³. Jak zauważa Anna Legeżyńska, „*Topos theatrum mundi* wypełnia Herbert historią, ona bowiem determinuje indywidualną egzystencję, wyznaczając człowiekowi rolę uczestnika w spektaklu dziejów”⁴. Małgorzata Mikołajczak uzupełnia:

dostrzeżenie perspektywy metateatralnej – „martwych rekwizytów”, „zbroczonej kurtyny” – pozwala na dystans wobec dziejącej się historii. To tylko inscenizacja, zdaje się sugerować poeta. Za chwilę ktoś posprząta scenę – śmietnik historii, na którym wraz z „kawałkami kości i blachy” [...] znalazło się pokolenie Herberta⁵.

Erozja poczucia historii, choć postępuje, nie jest ani ostateczna, ani pozbawiona przyszłości. Jakkolwiek żyjemy w dobie rozległego kryzysu chrześcijaństwa, według którego – jak twierdzi Fukuyama – „koniec ziemskich dziejów naznaczy dzień sądu, po czym otworzą się bramy niebios,

¹ J. Iwaszkiewicz, *Trylogia aleksandryjska*, w: tegoż, *Muzyka wieczorem*, Warszawa 1986, s. 54.

² Tamże, s. 55.

³ Zob. wiersze Z. Herberta: *Gra Pana Cogito*, *Przemiany Liwiusza*.

⁴ A. Legeżyńska, *Pożegnania w twórczości Zbigniewa Herberta*, w: tejże, *Gest pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej*, Poznań 1999, s. 108.

⁵ M. Mikołajczak, *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Zielona Góra – Kraków 2013, s. 155.

a nasz świat wraz z historią przestanie istnieć”. Chrześcijańskie rozumienie czasu uczyło, że

Poszczególne wydarzenia nabierają sensu tylko w kontekście większego celu, którego osiągnięcie kończy dzieje. Istnienie ostatecznego celu sprawia, że poszczególne zdarzenia są potencjalnie zrozumiałe⁶.

Nieznajomość, podważanie lub odrzucenie „większego celu” ciągów zdarzeniowych sprzyja uwiądowi obecności historii. Jednak nadużyciem byłoby twierdzenie, że twórcze odniesienie do przeszłości całkiem zanika, a wyobraźnia historyczna ustępuje pod presją praktykowania niepamięci. Odrzucenie historyczności jest utopijne. Jej status w poezji po prostu się zmienia.

Głoszenie hasła „historii nie ma” byłoby gestem anihilacji podstaw kultury, która jest m.in. wielokierunkową emanacją zarówno pamięci zbiorowej, jak i indywidualnej. Jedynie w pewnym sensie powyższe zawołanie wydaje się podobne do socrealistycznego apelu Wiktora Woroszyłskiego: *Śmierci nie ma!* (1949). W tym stwierdzeniu kryje się „idea nieśmiertelności »przebrana za historię«⁷, wyznawana jednomyślnie, jednoznacznie i kolektywnie. Była to niesłychanie statyczna i niezwykle optymistyczna koncepcja historii, która reprezentuje rzeczywistość ludzi jako miejsce ciągłej walki o uznanie określonych postaw, faktów, osób, zjawisk, łączonych z odpowiednią tradycją, zdarzeniami dziejowymi i aksjologią. Poeci mają swoją prywatną politykę historyczną, którą potrafią uprawiać nie tylko środkami poetyckimi.

Każde dotknięcie historii jest jej naruszeniem i przekształceniem. Jak pisał Gadamer, „*Myślenie historyczne oznacza w rzeczywistości przeobrażanie pojęć przeszłości*, gdy staramy się myśleć za ich pomocą⁸. „Przeobrażanie pojęć przeszłości” jest minimalne w liryce sentymentu historycznego, epatującej dawnością oraz utrwalającej iluzję niezmienności i jednoznaczności sensu dziejów. Sentymentem historycznym nacechowane są *Wiersze sarmackie* (Kraków 1983) czy *Banderia Prutenorum, czyli Chorągwie pruskie podniesione roku pańskiego 1410... pod Grunwaldem przeciw królowi Władysławowi Jagielle i przez króla przewrócone jak i cała moc niemiecka i przywiezione do Krakowa* (Kraków 1976) Jerzego Harasymowicza-Broniuszyca. Historia bywa skarbczykiem wygodnych i bezpiecznych tematów.

Historia, zwłaszcza ta dwudziestowieczna, weszła do poezji po 2000 roku szczególnie poprzez mitologie i genealogie rodzinne. Przykładem jest *Dwanaście stacji* (Kraków 2004) Tomasza Różyckiego (rocznik 1970). Gehenna migracji, tułaczki, wypędzenia, przesiedlenia ze Lwowa na Opolszczyznę jest

⁶ F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Poznań 1996, s. 91-92.

⁷ M. Brzóstowicz-Klajn, *Śmierci nie ma! (motyw)*, w: *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004, s. 343.

⁸ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Kraków 1993, s. 364.

wnikaniem w egzystencję i historię członków rodziny, okres Polski Ludowej, a także pokłady własnego dzieciństwa. *Dwanaście stacji* to poemat, w którym autor świadomie wpisuje swoją autobiografię i genealogię w strumień tradycji literackiej (m.in. w reminiscencji *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza). Jak twierdził Leszek Szaruga, poemat Różyckiego powstał w dobie „niemożliwości” napisania eposu „narodowego”⁹.

Zresztą znana wiekom technika włączania doświadczeń osobistych i historycznych, współczesnych i kulturowych w transpozycje fraz, cytatów, gatunków, stylów jest z powodzeniem stosowana przez wielu poetów, np. przez Kazimierza Brakonieckiego (rocznik 1952) w jego licznych książkach, jak np. *Moralia* (2002), *Ciałość* (2004), *Europa minor* (2007), *Głosolalie* (2008). Znaki czy zapisy przeszłości funkcjonują jednak nie na prawach autorytetu, prawdy objawionej, lecz w stanie naruszonym, niedopowiedzianym, a niekiedy retorycznym lub rozpadającym się na wiele jakby fragmentarycznych znaczeń.

Ostatnia cząstka wiersza Brakonieckiego od słów „Z ojcem wypilem”, opisującego konanie i śmierć własnego ojca, jest reminiscencją z kostnicy, w której trup ojca zdaje się przywoływać postać i czasy Stalina, a jednocześnie powoduje przypomnienie sceny ze średniowiecznego wiersza od słów „Dusza z ciała wyleciała, / Na zielonej łące stała”. W wersji Brakonieckiego uwaga skupia się nie na spotkaniu „Duszy” ze św. Piotrem w bramie rajy, lecz na momencie, kiedy ona nie wie, gdzie się ma podziąć. Relacja współczesna z chwili tuż po zgonie przypomina uwolnienie złego ducha, egzorcyzm:

[...]
 Czemu w kostnicy ojciec wyglądał jak Stalin
 czemu kiedy umierał jego dusza wleciała
 do domu i spowodowała uliczny wypadek?
 Spojrzały nasze oczy pozdrowilem
 i mara znikła jakby uwolniona od własnego ciężaru
 [...]¹⁰.

Brakoniecki konsekwentnie i krytycznie polemizuje z historią Europy, a zwłaszcza Polski, widzianej na podobieństwo własnego losu jako eskalację zła (przebieg historii postrzegany jako odwzorowanie biegu życia człowieka to stosowana od wieków figura logiki dziejów). Brakoniecki wyznaje, że historia jest historią zła napędzanego przez zdradę, której permanentnie dopuszczają się ojcowie wobec własnych synów¹¹. Na tej zdradzie, jak wierzy poeta, zbudowane jest chrześcijaństwo. W poetyckiej lamentacji, osadzonej w Biblii, liturgii katolickiej, wiedzy historycznej i autobiografii, spowiada się:

⁹ L. Szaruga, *Świat poetycki (XXVI)*, „Zeszyty Literackie” 2005, nr 2, s. 175.

¹⁰ K. Brakoniecki, *** („Z ojcem wypilem...”), w: tegoż, *Głosolalia*, Sejny 2008, s. 24.

¹¹ Jest to nawiązanie do idei psychologicznej, opisanej m.in. w książce Wojciecha Eichelbergera *Zdradzony przez ojca* (1998).

Nigdy nie potrafiłem się modlić
 do Pana Boga Ojca
 Jezus był moim Bogiem
 kiedy w Boga wierzyłem
 bo jego opuścił Ojciec
 i wydał na męki
 tak jak w historii Polski
 ojcowie zdradzali synów
 generałowie poruczników
 biskupi kapłanów
 elita pospółstwo i nawzajem
 a wszyscy byli pijani klęską
 albo zwycięstwem ciemieźców
 bo rozum należy zagłuszyć
 najlepiej jazgotem pochlebstw
 i trzosem
 [...] ¹²

Historia w poezji Brakonieckiego wywołuje rozpacz i jest rozpaczą, nie przynosząc żadnego pozytywnego rozwiązania. Można i trzeba ją poetycko egzorcyzmować, odczarowywać, przeobrażać i uniezależniać się od niej.

Inne podejście do historii obserwujemy w tomiku Marka Krystiana Emanuela Baczewskiego (rocznik 1964) *Morze i inne morza* (2006)¹³. Autor w wielosłownych wierszach poematówych przedrzeźnia wszelką dziejowość: „Nie zdązysz nawet spocząć w poczuciu dobrze // wypełnionej katastrofy. Był historyczny mówi: / »na początku był koniec«”¹⁴.

Reprezentatywny dla omawianego problemu jest poemat *Hujstoria*. Tytuł daje się rozszyfrować jako neologizm oparty na wulgarnym powiedzeniu: „chuj (lub huj) z historią”. Podmiot monologuje rozbudzony ponad miarę alkoholem. Narrator mówi jakby w malignie. Miesza czasy i przestrzenie, ale spoiwem tekstu jest podróż do Ameryki Północnej. Strumień asocjacji zdaje się płynąć swobodnie, ale znajduje się on na uwięzi natręctw, manii, nawrotów wyobrażeń. Potrzebę zwięzłości niweczy logorea, pragnienie zamknięcia ważnej sprawy w definicji rozbija jej niewystarczalność. Poemat ziejie nieufnością wobec źródeł kreacji (to m.in. *Odysea* Homera, wyprawa Krzysztofa Kolumba i odkrycie Ameryki, historia Stanów Zjednoczonych). Neolingwistyczne gry, cytaty i trawestacje, spłaszczanie hierarchii, demistyfikacja i mistyfikowanie wyobrażeń, łączenie odległych rejestrów języka i stylów, konstruowanie paradoksów, czyni z poematu wariację na tematy historyczne. Błaga i epatowanie stylizacją jakby zaczerpniętą z ksiąg-autorytetów zmierza do wykazania, że historia nie daje podstaw epistemologicznych. Skrajny sceptycyzm wobec poznania historycznego dociera do swych granic:

¹² K. Brakoniecki, *** („Nigdy nie potrafiłem...”), s. 41.

¹³ Książka w maju 2007 r. była nominowana do Nagrody Literackiej Gdyni.

¹⁴ M. K. E. Baczewski [właśc. Kowalik], *Morze II*, w: tegoż, *Morze i inne morza*, Mikołów 2006, s. 9.

[...]

Wydaje się, że całą przeszłość sporządzono po to,
abyśmy poczuli, że nasze samopoczucie nie jest naszą własnością.
Żyjemy w epizodycznym klimacie,
drodzy czytelnicy i podglądacze. Protagoniści
spakowali gumowe lalki i odeszli do Protagonii.
Czy jest jakaś rada na przemijanie? Zajrzeć
w lusterko, włączyć migacz i dodać gazu. To wszystko.
[...]¹⁵

Prześmiewczość i ironię wobec historii rozumiem bardziej jako dezaprobatę wobec jej nierzetelnego i politycznie uwarunkowanego uprawiania niż wolę jej odrzucenia. Podtrzymywanie świadomości historycznej, historycznego myślenia i poznania wciąż trwa, ale już ze świadomością postmodernistycznych manifestacji relatywizmu. Jak pisała Anna Branach-Kallas, komentując poglądy Jacquesa Derridy:

Nasz dostęp do rzeczywistości, a więc do przeszłości, przebiega pośrednio przez pryzmat tekstów; nie jest możliwy bezpośredni dostęp do działań ludzkich, a jedynie do faktów, stanowiących rezultat pracy koncepcyjnej historyka¹⁶.

Nieomal dosłowną ilustracją powyższego mechanizmu kształtowania się obecności historii jest książka poetycka Marioli Kruszewskiej (rocznik 1965) *Wczoraj czyli dziś* (Białystok 2013). Mottem zbioru, a jednocześnie manifestem jest sentencja zaczerpnięta z pisarstwa Waldemara Łysiaka: „Historia nie jest dla mnie czasem przeszłym”. Autorka konfrontuje wyobrażenia o przeszłości dwudziestowiecznej, związanej głównie z drugą wojną światową. Czternaście wierszy historycznych zawartych we *Wczoraj czyli dziś* poprzedza fragment wspomnień świadka wydarzeń lub innego dokumentu przeszłości. Np. liryk *piąte* (tytuł odwołuje się do piątego przykazania Dekalogu: „Nie zabijaj”) poprzedza list Ottona Schimka, który mimo że był żołnierzem Wehrmachtu, jesienią 1944 roku odmówił strzelania do Polaków¹⁷. Przed wierszem *kartoteka*, mówiącym o cynizmie i żelaznym porządku oprawców, opublikowany jest cytat z książki Jana Szembeka *Wspomnienia więźnia nr 88369*, opowiadający o więźniu, który zgłosił Niemcom ranę stopy, a następnie został potajemnie zamordowany¹⁸.

„Fakt” jest rezultatem zbiorowej pracy nad pamięcią przetwarzaną w historię, której dominujące wyobrażenie bywa sukcesem ideologa, propagandzisty, piarowca, dziennikarza, nauczyciela, pisarza, rodzinnego opowiadacza. Jednak poezja staje po stronie ofiar.

¹⁵ M. K. E. Baczewski, *Hujstoria*, w: tegoż, *Morze i inne morza*, s. 33.

¹⁶ A. Branach-Kallas, *Punkt widzenia historyka a wyobrażenie przeszłości*. „The Whirlpool” Jane Urquhart, w: *Narracja. Historia. Fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009, s. 210.

¹⁷ M. Kruszewska, *Wczoraj czyli dziś*, Białystok 2013, s. 32–33.

¹⁸ Tamże, s. 36–37.

Krytycyzm wobec praktyk interesownej relatywizacji przeszłości ujawnia się w powrocie do aksjologicznego i wspólnotowego ujmowania historii w wierszach, inspirowanych katastrofą lotniczą 10 kwietnia 2010 roku. Zarysował się obszar poezji smoleńskiej, w której niedawna tragedia wyzwała analogie historyczne, związane np. z ludobójczym mordem w Katyniu 1940, czyli polską pamięcią martyrologiczną, usakralizowaną motywami biblijnymi, mitologicznymi, narodowymi. Towarzyszy tym symbolizacjom aktualizacja „odwiecznych” lęków: obrazy zagrożenia moskiewskiego i pamięci o zesłaniach na Syberię. Nasycony szczególnie aluzjami ewangelicznymi i aktualizacjami romantyzmu jest, pisany od 11 do 13 kwietnia 2010, *Tren smoleński* Szymona Babuchowskiego (rocznik 1977):

jest przejście w tamtym lesie – uchylone okno
przez które wyfruwali z piwnicy na światło
jakby ostry świst kuli zmieniał ich w aniołów
jakby im rosły skrzydła od jednego strzału

w prześwicie widać łąkę i czerwone maki
Polskę o której śnili której ani oko
ani ucho nie pozna – tylko ziarnko wiary
wrzucone tu przez okno kiedyś wyda owoc

w to przejście wpadli teraz jak żywe pochodnie
i płoną razem z nimi na wspólnym pogrzebie
jest przeciąg w tamtym lesie – wywiewa przez okno
samolot nawleczony na ucho igielne¹⁹

Las katyński jest miejscem pamięci o zamordowanych, których w aniołów przemieniła nie „siła fatalna” z *Testamentu mojego* Juliusza Słowackiego, lecz dokonana na nich zbrodnia, ale również przestrzenia, w której powstała platońska szczelina, ujawniająca prawdę. Przez prześwit niejako wydostają się znaki przeszłości, świadczące o przelewanej krwi. „Czerwone maki” przynależą zarówno do tradycji żołnierzy-tułaczy, walczących pod Monte Cassino, jak i rodzimego krajobrazu. Prześwit odsłania sen o Polsce, opartej na „ziarenku wiary”, które – jak przypowieściowe nasionko gorczycy – stanie się czymś wielokrotnie większym (mamy tu wiązkę aluzji ewangelicznych, dotyczących wydawania stokrotnego plonu i poznawania kogoś lub czegoś po owocach). Otoczenie lotniska w Smoleńsku w poetyckiej wizji niejako przygotowała historia. W to samo „przejście”, „okno”, „prześwit”, które staje się „uchem igielnym”, wpadają „żywe pochodnie”, czyli ofiary katastrofy lotniczej. Tragiczno-surrealny obraz „samolotu nawleczonego na ucho igielne” odwołuje się nie do Chrystusowej perykopy: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść

¹⁹ *Wiersze o Smoleńsku. Antologia polskiej poezji inspirowanej tragedią 10 kwietnia 2010 roku*, dostępne w Internecie: <http://wierszeosmolenku.blogspot.com/2010/11/szymon-babuchowski.html> [dostęp: 15.10. 2013].

przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt 19,24; por. Łk 18,25), lecz do starożytnej hiperboli, opisującej rzecz niemożliwą do wykonania. Babuchowski, skupiając tradycję chrześcijańską, romantyczną i II wojnę światową, stara się sięgnąć nie do „faktu”, lecz zapuszcza się wyobraźnią w sens wydarzenia, które przedstawia jako spełnienie się czegoś, co już się spełnić nie miało. Historia się nie skończyła, czytanie i rozumienie terażniejszości wciąż domaga się wiedzy o przeszłości.

Odnowienie tego sposobu myślenia ilustruje zbiór *Wiersze o Smoleńsku. Antologia polskiej poezji inspirowanej tragedią 10 kwietnia 2010 roku*. Antologia zawiera utwory redaktora i poety Wojciecha Wencła (rocznik 1972), a także: właśnie Szymona Babuchowskiego, Wojciecha Banacha, Marty Berowskiej, Przemysława Dakowicza, Leszka Długosza, Leszka Elektorowicza, Andrzeja Tadeusza Kijowskiego, Krzysztofa Koehlera, Henryka Krzyżanowskiego, Łukasza Migdała, Romana Misiewicza, Piotra Müldnera-Nieckowskiego, Alicji Patey-Grabowskiej, Aleksandra Rybczyńskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Mateusza Stachowskiego, Jacka Trznadła, Mirosława Woźniaka, Bohdana Wrocławskiego²⁰. A przecież nie jest to pełna lista autorów wierszy smoleńskich. Do niej dopisać trzeba Ludwikę Amber, Krzysztofa Czacharowskiego²¹ i innych. Katastrofa kwietniowa została utrwalona przez poetów, reprezentujących wszystkie aktywne pokolenia literackie i mieszkających w Polsce i poza nią. Poczucie dziejowości połączone z polską wrażliwością romantyczną zespoliło się w poezji po raz pierwszy od czasów pierwszej „Solidarności” i wprowadzenia stanu wojennego.

Kazimierz Nowosielski (rocznik 1948) już nie tyle w samej katastrofie smoleńskiej, ile w szczególnej społecznej znowie, którą jest poprawność polityczna, dojrzał zwiastun radykalnego odwrótu cywilizacji od kultury opartej na Dziesięciu Przykazaniach:

Cyrografy – stara to prawda –
 nigdy się nie przedawniają Budowniczo
 nowego świata znów
 mają pełne kieszenie politgramoty To
 co się ma zdarzyć – przyjdzie
 jak katastrofa pod Smoleńskiem
 jak powódź – – Jeszcze tylko
 trzeba wyzwolić upatrzone mniejszości
 uświadomić uciśnionych
 wyrócić Dekalog²²

²⁰ *Wiersze o Smoleńsku. Antologia polskiej poezji inspirowanej tragedią 10 kwietnia 2010 roku*, dostępne w Internecie: <http://wierszeosmolenku.blogspot.com/2010/11/wojciechwencel.html> [dostęp: 15.10. 2013].

²¹ K. Czacharowski, *Smoleńsk*, „Debata” 2012, nr 11, s. 8.

²² K. Nowosielski, *Z zapisków*, Pelplin 2012, s. 69.

Załamaniem się tradycyjnych podstaw aksjologicznych rzutuje na rozpraszanie się poczucia historii, znanych poprzednim pokoleniom rytmów trwania i zmiany. Ale poeta w tym tąpnięciu fundamentów znajduje nie tyle zaprzepaszczenie dziejowej mądrości, ile jej potwierdzenie. Historia w takim porządku jest pocieszeniem.

W poezji ostatnich lat nie wyczerpała się historyczna wiedza jako dostarczycielka poetyckich analogii i argumentów. W tomie Artura Nowaczewskiego (rocznik 1978) *Commodore 64* (Sopot 2005), penetrującym pamięć dzieciństwa, figury przeszłości stanowią trwałe, choć nieliczne, składniki wyobraźni i obrazowania. Predylekcje historyczne (jeszcze skromnie reprezentowane) współuczestniczą w kreowaniu sensu na prawach znaków duchowej autobiografii, jak tu:

gleba jak świeże ciasto, pachnie metalem.
jak rodzynki tkwią w ziemi łuski naboju,
napoleoński guzik znaczy szlak odwrotu
wielkiej armii. Kiedyś szedł tędy żołnierz
i ginął²³. Ja też zaraz pójdę i zginę z oczu
patrzy mi nienapisany wiersz²⁴.

Z jednej strony trwa kryzys kina historycznego, coraz natarczywiej deprecjonowane jest powieściopisarstwo historyczne Henryka Sienkiewicza, z drugiej istnieje zapotrzebowanie na wiedzę historyczną, której upolitycznianie stało się częścią normą niż incydentem. Potrzebę nie tyle historii, ile znamion historyczności realizują w literaturze najnowszej opowiadania i powieści z szeroko pojętego kręgu *fantasy* (zob. np. liczne książki Jacka Piekary) czy tomiki Radosława Wiśniewskiego (rocznik 1974), w których rozmaite emblematy przeszłości uczestniczą w retorycznym popisie i ustanawiają pozorą lub płytką perspektywę historyczną.

Współczesne poetyckie poszukiwania, choć nie obfitują w tematykę historyczną, uwzględniają horyzont przeszłości. Ale to branie pod uwagę historii obarczone jest nieufnością, relatywizacją, niepewnością semantyczną, co oznacza, że historię jako narrację wypiera świadectwo niedowierzającej sobie pamięci. Wiadomo, historia jest nieobiektywna, jej opowieść jest stronnicza w tym sensie, że regulowana przez okoliczności, daną ideologię, jak i przez uwarunkowania kulturowe. Poeci XXI wieku, jak się wydaje, odchodzą od pisania wierszy z wiarą w niepodważalność ustaleń historyków.

Patryk Zimny (rocznik 1988), ustosunkowując się do tytułowego „postmodernizmu”, uzmysławia włączenie się w kształtowanie masowej wyobraźni historycznej mediów. Ich funkcjonowanie unaocznia nie sumienne

²³ Kryptocytat ze słynnej pieśni żołnierskiej *Czerwone maki na Monte Cassino* do słów F. Konarskiego; chodzi o wers: „Po tych makach szedł żołnierz i ginął”.

²⁴ A. Nowaczewski, *** („gleba jak świeże ciasto”), w: tegoż, *Commodore 64*, Sopot 2005, s. 11.

korzystanie ze źródeł do wiedzy o dziejach, lecz proceder ich ustawicznego dopasowywania do bieżących interesów politycznych:

Wiedziałem czym jest historia.
Tysiące upadków, osadzanie tronów,
Dwadzieścia bitew zmieniających bieg.

Akta wierzą dokumentującemu, ziemia znalazcy.
Kilku zamaze przeszłość, wypaczy traumę i pamięć.

Zginał generał, powstańcy popełnili samobójstwo,
Zabito prezydenta. To bardzo wygodne hasła.

Powtarzanie medialnych faktów i wątków: *znów coś znajdziemy*.
Relacje przyczyn przeciw skutkom.

Głupota jest historii zaufać jak matce, która karmi.
Świat pisze kilka prawd (a każda prawdziwa) tworzy mit narodów wybranych.

Wojny dały pracę, śmierć dała miłość, ideologie wybór.
Na *dziś* nie mamy pojęcia o niczym.

Nie znamy historii, jedynie literaturę każdej z epok²⁵.

Wiersz podpowiada nie tylko, że fakty medialne kreują historię medialną; jest on głosem najmłodszego pokolenia, uświadamiającego sobie oddalenie podawanych prawd od ich źródeł, a wreszcie to, że „historia” jest nie „historią”, lecz opowieścią, przekazem itd. Jak pokazuje tekst poety, koncepcja utożsamienia historiografii z literaturą Haydena White’a weszła do przekonania młodego pokolenia na prawach swego rodzaju pewnika. Jakkolwiek pogląd White’a nie zamyka problemu i od dawna jest krytykowany jako „unik wobec problemów poznania historycznego”²⁶.

Jak spostrzegł Piotr Michałowski: w poezji najnowszej „nad uogólnieniem alegorycznym dominują ujęcia idiograficzne”²⁷, ale na ogół poeta nie zawiera sojuszu z historią, chyba że jest możliwość jej poetyckiej autobiografizacji. Na tej zasadzie zawarł przymierze z historią Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki. Katarzyna Wądolny-Tatar ujęła to następująco: „Dziejowość w poezji tego twórcy oznacza potrzebę ustalenia genealogii rodu, powrotu do prapoczątku stanowiącego źródło »ja«”²⁸. Strategia, opierająca się na podobnych zasadach, pojawia się także u innych, mniej znanych poetów. Bogusław

²⁵ P. Zimny, *Postmodernizm*, „Bliza” 2013, nr 1, s. 79.

²⁶ Zob. J. Pomorski, „*Historyzm*” jako relatywizm językowy w historiografii, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin-Polonia, sectio I* 11 (1986), s. 119.

²⁷ P. Michałowski, *Historia opowiadana przez poezję*, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. W. Bolecki, J. Madejski, Warszawa 2010, s. 347.

²⁸ K. Wądolny-Tatar, *Kołyśanka w liryce XX i XXI wieku. Emergencja gatunku literackiego*, Kraków 2014, s. 267.

Chrabota (rocznik 1964), powołując się na białorusko-rosyjsko-sowiecki los swej babki, w książce *Königsberg. Historia rodzinna* (Warszawa 2013), zgłębił przeszłość jak dziedzinę, która nie dzieli, lecz łączy, umożliwia budowanie wspólnoty ponad urazami i roszczeniami bez wykluczania biograficznych, rodzinnych, lokalnych, narodowych lub europejskich doświadczeń²⁹. Poezja polska wciąż dąży do wypowiedzenia historii nieopowiedzianej, wypartej, peryferyjnej. Z decyzją o upublicznieniu wierszy o losach wołyńskich swojej rodziny wciąż zwleka np. Alicja Bykowska-Salczyńska (jej rodzice zostali przesiedleni na Warmię i Mazury po 1945 roku z Wołynia).

Przykładem idiografizmu poetyckiego, który przechodzi w tekst paraboliczny, jest wiersz Sławomira Matusza (rocznik 1963) *Wiedźma polska*. Następuje w nim pomieszanie historii udokumentowanej (znanej, podręcznikowej) z historią alternatywną; w ciąg faktów „wkradają się” zdarzenia prawdopodobne, które w dawniejszych czasach byłyby nazwane przepowiedniami dla Polski. Wyizolowane fakty, zapisane „sucho” jakby przez niedbałego kronikarza, układają się w skrótowny, wyimkowy, „powycinany”, groteskowo-paranoiczny zapis dziejów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które nie skończyły się w 1989 roku:

marzec – październik 1953

Umiera Józef Stalin. Mimo to Bierut
każe aresztować kardynała Stefana
Wyszyńskiego. Więzienia etapowe:
Rywałd, Stoczek Warmiński, Prudnik,
Komańcza. I tak aż do października 1956.

styczeń 1968

Gomułka każe zdjąć z afisza
Dziady Adama Mickiewicza,
by nie drażnić radzieckich towarzyszy,
by Stalin spał spokojnie, a komunizm
rozwijał się dalej. Lenin wietrzenie żywy,
rządzi nami konieczność dziejowa.

październik 1982

Minister Józef Tejchma zamyka redakcje
Twórczości, Poezji i czasopism kulturalnych.
Powstaje *Fantastyka*, spod znaku czerwonej
swastyki. Nie wolno pisać o czołgach, stanie
wojennym, aresztowaniach, białych półkach,
pustych oczach i Papieżu Polaku. Lachy
mają czytać, śnić inną religię, bajkę.

²⁹ Zob. recenzję tomu: M. Bajer, *Historia rodzinna: Königsberg – Królewiec – Kalininograd*, „Odra” 2014, nr 7/8, s. 50–53.

grudzień 1986

Rodzi się Wiedźmin, mesjasz i wnuk Stalina, zwany Geraltem, albo polarnym wilkiem, dziecko o nadludzkiej sile i możliwościach. Na chrzcie ognia jego patronem-ojcem zostaje Józef Tejhma, a matką Barbara Jaruzelska. Ukryte przez rodzicielkę w Wilczym Szańcu, później pobiera nauki w siedliszczach wiedźm, gdzieś na pustkowiach ZSRR.

rok 2008

Geralt ujawnia się jako agent KGB, by z pomocą innych Wiedźminów, aresztować księdza Robaka, Telimenę, Zosię, Tadeusza Sopolice, Gerwazego i Jankiela, a także Zagłobę, Kmicica, pana Wołodyjowskiego, Matkę Boską Częstochowską i obywatela J.P. II - pod zarzutami działania na szkodę socjalistycznej ojczyzny i Związku Radzieckiego.

rok 2013

Aresztowani zostają ujawnieni w więzieniach w Grodnie i Mińsku, a Geralt staje się patronem Oficjalnego Kościoła Kraju Nadwiślańskiego, jako Nadprzyrodzony Syn Józefa Wissarionowicza Dżugaszwilego z Riwii.

rok 2021

Drobna korekta -
Polska znika
z mapy Europy.

W jej miejsce powstaje
Generalna Gubernia
pod nazwą
Wiedźmoland³⁰.

Ikony polskiej wyobraźni historycznej (jak również religijnej i literackiej) karnawałowo przenikają się, odzwierciedlając obraz niby to przypadkowego tasowania się znaków przeszłości³¹, w wyniku którego niezauważalnie

³⁰ S. Matusz, *Wiedźma polska* (maszynopis w posiadaniu autora).

³¹ Zwariowane tasowanie wyobraźnią (pseudo)historyczną i konstruowanie alternatywnych biegów historii charakteryzuje świat poetycki M. K. E. Baczewskiego, zob. jego debiutancki *Fortepian Baczewskiego i inne konstrukcje* (1994). Gry z historią przypominają do pewnego stopnia te, które uprawiał W. Wirpsza np. w tomie *Apoteoza tańca* (Warszawa 1985).

następuje polityczne zawłaszczenie kapitału symbolicznego i tożsamościowego Polaków przez obce mocarstwa. Jak widać, w nowej poezji odnawia się przekonanie, że nad biegiem wydarzeń w Polsce wisi *fatum*.

W poezji ostatnich kilkunastu lat uobecniają się próby zaświadczenia o wydarzeniach i osobach dwudziestowiecznej historii Polski, które niedostatecznie zostały ujęte przez literaturę. W najnowszych wierszach Kazimierza Nowosielskiego „zakazana” czy też niewygodna pamięć historyczna występuje w roli motywów, budujących lirykę obywatelską. Np. los nastoletniej sanitariuszki „Inki”, czyli Danuty Siedzikówny, na której w 1946 roku dokonano mordu sądowego, wpleciony został w wiersz, który sprzeciwia się unieważnieniu wizji historii Polski jako dziejów cierpienia, krzywd wyrządzonych konkretnym osobom:

Przeczytałem że Polska
już nic co serdeczne
i nie powinno boleć – –

I już nie zaboli
przemycony od Inki gryps
z więzienia przy Kurkowej:

„Powiedzcie mojej babci
Że zachowałam się jak trzeba”

A potem
strzały – –³²

Jan Polkowski (rocznik 1953) w tomie *Głosy* (Sopot 2012) reprezentuje poetycki idiografizm. W każdym wierszu, składającym się na ów cykl, mówią tylko i wyłącznie ze swojego punktu widzenia świadkowie i ofiary, przywołując tragedię zabicia przez aparat władzy robotników w grudniu 1970 roku. W tej liryce roli historia staje się zbiorem związków, nabrzmiałych goryczą, bólem, opuszczeniem, zawiedzioną miłością, epitafijnych autobiografii. Polkowski odkrywa znaczenie historii od strony indywidualnych egzystencji, rozerwanych nadziei, więzów rodzinnych przez instytucjonalną przemoc. Poeta, lokując się po stronie niewinnie zabitych, opowiada się za imperatywem empatycznego odsłaniania życia przecierpianego do końca. Upamiętnienie krwawego Grudnia 1970 w *Głosach* skracza dystans wobec historii i wyzwala powagę zdarzeń, niedającą się zrelatywizować faktyczność, oraz psychiczną realność bólu³³.

³² K. Nowosielski, *Przeczytałem*, w: tegoż, dz. cyt., s. 63.

³³ J. Polkowski wydał też powieść *Ślady krwi. Przypadki Henryka Harsynowicza*, Kraków 2013, która jest „lekcją najnowszej historii XX wieku” (K. Wróblewski, *Jan Polkowski*, „Ślady krwi. Przypadki Henryka Harsynowicza”, dostępne w Internecie: <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/10060/jan-polkowski-slady-krwi-przypadki-henryka-harsynowicza> [dostęp: 29.01.2014]. Dodajmy: lekcją przeprowadzoną na przykładzie jednostkowym, choć niekoniecznie charakterystycznym, typowym.

Jednym z najbardziej radykalnych orędowników wypowiedzenia przez poezję nieopowiedzianej dotychczas historii jest Przemysław Dakowicz (rocznik 1977):

Polska historia dwudziestowieczna domaga się krzyku właśnie. Ten krzyk był w naszych gardłach tłumiony przez czterdzieści lat z okładem. Dziś ktoś, kto – jak ja – próbuje tamto doświadczenie opowiedzieć, musi pamiętać o tamtym trwającym kilka dekad milczeniu. Myślę, że jako zbiorowość mamy obowiązek znaleźć język adekwatny do wyrażenia tego, co nie zostało wyrażone wtedy, kiedy był na to najwłaściwszy moment. Ale, niestety, nie możemy już mówić tamtym językiem – musimy ten krzyk dobrze umieścić we współczesności, aby był zrozumiały dla tych, z którymi się komunikujemy. Próbowałem znaleźć taki język, rejestr, modulację, które zdołałyby przenieść przeszłość w teraźniejszość. Taki jest fundament *Teorii wiersza polskiego* [Sopot 2012] i tomiku [...] *Łączka* [2014].

[...]

Teoria wiersza polskiego to jest i nie jest poezja smoleńska. Nie jest, bo zamierzenie było znacznie szersze: opowiedzieć językiem poezji, językiem możliwie nowoczesnym, koszmar nieustannego umierania i odradzania się polskości, tego rytmu wahadłowego, który stanowi dominantę naszej kultury i naszego zbiorowego losu od wieku osiemnastego po wieki dwudziesty i dwudziesty pierwszy. Chciałbym opowiedzieć polskość z perspektywy kogoś, kto znajduje się w samym środku współczesnego piekła, komu współczesność powtarza: zmodernizuj się, zapomnij o tożsamości, bądź wolny. Opowiedzieć poprzez przywołanie języka i obrazów przeszłości i zderzenia ich z językiem i obrazami naszego tu i teraz. Ale także poprzez historię własnej rodziny, uciekającej przed Niemcami, bolszewikami, banderowcami z polskiego miasta Sokal, które nie jest już polskim miastem.

[...]

Teoria wiersza polskiego jest „poezją smoleńską”, bo ukryłem w tych wierszach wystarczająco wiele aluzji, bo tak dobieierałem kontekst literacki, by wiersze te, nawet nie mówiąc mówiły, nawet szepcząc krzyczały. Bodaj najważniejszym z wierszy „smoleńskich” w tej książeczce jest *Centon*. „Centon” to konstrukcja poetycka, która w całości składa się z fragmentów innych utworów, zestawionych tak, by wyrażały nową treść, by znaczyły co innego niż pierwotnie. Kiedy ogłaszano rezultaty pierwszych ekshumacji, kiedy szczegółowo opisywano, jak zostały potraktowane ciała ofiar tragedii smoleńskiej, że do trumien wkładano niekiedy fragmenty ciał innych osób, kiedy objąłem to wyobraźnią (choć, powiedzmy wprost, nie da się tego objąć, nie da się zrozumieć), pomyślałem, że żyjemy w jakiejś koszmarnej epoce centonicznej. Wszystko mamy w kawałkach, wszystko we fragmentach, nasza „całość i niepodległość” jest złudzeniem. Ktoś stworzył nas z takich kawałków, z jakich chciał – naszą wyobraźnię, pamięć historyczną, świadomość. Ktoś stwarzał nas – jako zbiorowość – przez czterdzieści lat z okładem, sącząc nam w uszy kłamstwo o nas samych, naszych przodkach, wartościach nam bliskich etc.

Smoleńsk pozwolił nam się obudzić, ukazał nam bez upiększeń całą naszą przetrąconą tożsamość. Powiedział nam: was już nie ma, nie istniejecie³⁴.

³⁴ *Rekonstrukcja tożsamości. Z Przemysławem Dakowiczem rozmawia Robert Tekieli*, dostępne w Internecie: <http://niezalezna.pl/48971-rekonstrukcja-tozsamosci> [dostęp: 2.12.2013].

W XXI wieku obecne w poezji poczucie historii, częściej rozproszone niż skupione, wskazuje na usankcjonowanie się indywidualnego, autobiograficznego, emocjonalnego kontaktu z przeszłością. Relatywizacja wiedzy historycznej jest wyrazem postaw sceptycznych wobec manipulowania nią i (być może) odmową udziału w sporze o nadawanie wartości faktom. Poczucie historii wzmaga się w wierszach poetów, dla których to, co wspólnotowe, ma wysoką rangę; niekiedy dochodzi tu do styku ze sferą polityki. Wydaje się, że wraz z poczuciem historii następuje przełamanie zapoczątkowanego około 1989 roku programowego odejścia poezji od ideowości, posłannictwa i odpowiedzialności. Powracający w nowej poezji imperatyw zaangażowania domaga się konfrontacji z historią.

Dziejowość występuje jako „mowa” szczątków, odsyłających do zapomnianych, pourywanych, prywatnych, peryferyjnych narracji. Poetów zazwyczaj nie interesuje historia jako wiedza o prawidłowościach rozwojowych społeczeństw, narodów, cywilizacji, lecz człowiek w czasie, jego pamięć, próby ocalenia moralnego i nieprzejechna przemoc przemijania i „urzędowej” niepamięci.

Bibliografia

Źródła

- Baczewski [właśc. Kowalik] Marek Krystian Emanuel, *Morze i inne morza*, Mikołów 2006.
- Baczewski Marek Krystian Emanuel, *Fortepian Baczewskiego i inne konstrukcje*, Płock 1994.
- Brakoniecki Kazimierz, *Glosolalia*, Sejny 2008.
- Czacharowski Krzysztof, *Smoleńsk*, „Debata” 2012, nr 11.
- Harasymowicz Jerzy, *Banderia Prutenorum czyli Chorągwie pruskie podniesione roku pańskiego 1410... pod Grunwaldem przeciw królowi Władysławowi Jagielle i przez króla przewrócone jak i cała moc niemiecka i przewiezione do Krakowa*, Kraków 1976.
- Iwazkiewicz Jarosław, *Muzyka wieczorem*, Warszawa 1986.
- Kruszewska Maria, *Wczoraj czyli dziś*, Białystok 2013.
- Nowaczewski Artur, *Commodore 64*, Sopot 2005.
- Nowosielski Kazimierz, *Z zapisków*, Pelplin 2012, s. 69.
- Wirpsza Wirpsza, *Apoteoza tańca*, Warszawa 1985.
- Zimny Patryk, *Postmodernizm*, „Bliza” 2013, nr 1.

Opracowania

- Bajer Magdalena, *Historia rodzinna: Königsberg – Królewiec – Kaliningrad*, „Odra” 2014, nr 7/8.
- Eichelberger Wojciech, *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998.
- Branach-Kallas Anna, *Punkt widzenia historyka a wyobrażenie przeszłości*. „The Whirlpool” Jane Urquhart, w: *Narracja. Historia. Fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009.
- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Poznań 1996.

- Gadamer Hans-Georg, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. Bogdan Baran, Kraków 1993.
- Legeżyńska Anna, *Gest pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej*, Poznań 1999.
- Michałowski Piotr, *Historia opowiadana przez poezję*, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, pod red. Włodzimierza Boleckiego, Jerzego Madejskiego, Warszawa 2010.
- Mikołajczak Małgorzata, *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Zielona Góra – Kraków 2013.
- Narracja. Historia. Fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Łukasz Grützmacher, Warszawa 2009.
- Polkowski Jan, *Ślady krwi. Przypadki Henryka Harsynowicza*, Kraków 2013.
- Pomorski Jan, „Historyzm” jako relatywizm językowy w historiografii, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin-Polonia, sectio I 11 (1986).
- Słownik realizmu socjalistycznego*, pod red. Zdzisława Łapińskiego, Wojciecha Tomasiaka, Kraków 2004.
- Szaruga Leszek, *Świat poetycki (XXVI)*, „Zeszyty Literackie” 2005, nr 2.
- Wądołny-Tatar Katarzyna, *Kotysanka w liryce XX i XXI wieku. Emergencja gatunku literackiego*, Kraków 2014.

Źródła internetowe

- Bujnicki Tadeusz, *Sienkiewicz w polskiej świadomości historycznej i potocznej*, dostępne w Internecie: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/14/bujnicki.html> [dostęp: 26.05.2015].
- Matusz Sławomir, *Wiedźma polska*, dostępne w Internecie: <http://zeszytypoetyckie.pl/index.php> [dostęp: 26.05.2015].
- Rekonstrukcja tożsamości. Z Przemysławem Dakowiczem Rozmawia Robert Tekieli*, dostępne w Internecie: <http://niezalezna.pl/48971-rekonstrukcja-tozsamosci> [dostęp: 2.12.2013].
- Wiersze o Smoleńsku. Antologia polskiej poezji inspirowanej tragedią 10 kwietnia 2010 roku*, dostępne w Internecie: <http://wierszeosmolensku.blogspot.com/2010/11/szymon-babuchowski.html> [dostęp: 15.10.2013].
- Wiersze o Smoleńsku. Antologia polskiej poezji inspirowanej tragedią 10 kwietnia 2010 roku*, dostępne w Internecie: <http://wierszeosmolensku.blogspot.com/2010/11/wojciech-wencel.html> [dostęp: 15.10.2013].
- Wróblewski Krzysztof, *Jan Polkowski, „Ślady krwi. Przypadki Henryka Harsynowicza”*, dostępne w Internecie: <http://www.konserwatywizm.pl/arttykul/10060/jan-polkowski-slady-krwi-przypadki-henryka-harsynowicza> [dostęp: 29.01.2014].

Summary

The article *Historical awareness or oblivion in 21th century's poetry?* ponders upon the writers' attitudes towards historical heritage. Different generations' poetry has, on one hand, a more relative view of history and mistrust of historiography and historical studies, and, on the other, contemplating the times that have past - especially the 20th century - through family matters. Historical awareness is strong in the writers for whom the imperative of engagement in the community (family, local, societal, national, European, Christian) is still important. Those writers tend to view the connection to history as a poetic game, and/or a moral obligation. The 21th century's poetry brought back the postulate of speaking the history that has been denied for political-ideological reasons, which is being realized today.